

Wypadki, zniszczone ogrodzenia i latające samochody. Czarny punkt na ulicy Baletowej

data aktualizacji: 2021.06.06



Dwa dni, dwa wypadki, jedno miejsce. Mieszkańcy Baletowej mówią o czarnym punkcie na ich ulicy. Stłuczki i obcierki w tym miejscu to już norma, zdarzają się też poważniejsze kolizje, a samochody nawet fruwają nad płotami domów. Mieszkańcy mają już dość.

Ulica Baletowa kilka razy w ostatnim czasie była całkowicie nieprzejezdna. Powód? Na skrzyżowaniu z ulicami Jeziorki i Kórnicką doszło do dwóch wypadków. Jeden z kierowców został zabrany do szpitala z uszkodzonym kręgosłupem.

- Z ulicy Jeziorki te samochody po prostu wypadają na Baletową. Tamtędy dzieci chodzą do szkoły, jeżdżą na rowerach. To tylko kwestia czasu, aż coś się komuś stanie - mówi Marzena Zientara ze stowarzyszenia Zielony Ursynów.

Zdaniem mieszkańców okolic felernego skrzyżowania miesiąc bez wypadku to rzadkość. Za ten stan rzeczy odpowiada nie tylko nadmierna prędkość, ale także słaba widoczność podczas wyjazdu z ulicy Jeziorki.

- Mimo tego, że jest lustro, a kierowcy naprawdę uważają, to wypadków cały czas jest multum. Głównie są to drobne stłuczki. Samochód musi wystawić się odrobinę, by mieć lepszy widok i kierowcy, widząc nadjeżdżające pojazdy, starają się szybko uciec. Wtedy najczęściej dochodzi do kolizji - stwierdza mieszkaniec okolic skrzyżowania.

"Przeleciał przez płot samochodem"

Samochody po takich zderzeniach najczęściej lądują na ogrodzeniach pobliskich domów. Niektórzy mieszkańcy już się poddali i nawet nie naprawiają swoich płotów. Inni wykupują ubezpieczenia. Ze strachu przed bliskim spotkaniem z samochodem ludzie nie korzystają z części swoich ogrodów położonych najbliżej jezdni. Nawet takie prace jak koszenie trawy odbywają się w godzinach, gdy ruch na Baletowej jest mniejszy.

- Ostatnio ktoś chodził po moim ogrodzie. Kiedy spytałem, jak wszedł na posesję, powiedział, że... przeleciał przez płot samochodem. Spojrzałem i rzeczywiście płot był cały, a z ziemi wystawało white w nią bmw. Właściciel pojazdu spytał się mnie jeszcze, czy jak przyjedzie pomoc drogowa, to czy będą mogli rozebrać płot, żeby go wyciągnąć. Zgodziłem się, bo co innego mogłem? - opowiada nam mieszkaniec Baletowej.

Powtarzające się wypadki, zniszczone płoty i latające samochody to dla mieszkańców wystarczający dowód, że z pechowym skrzyżowaniem ul. Baletowej i ul. Jeziorki należy coś w końcu zrobić. Tym bardziej że ruch na ulicy Baletowej stale rośnie. To częsty objazd dla stale zakorkowanej Puławskiej i sposób na omińnięcie zapchanego zjazdu z POW.

- Chciałam wnioskować o wyniesienie tego skrzyżowania. Już wcześniej podejmowałam odpowiednie kroki w tej sprawie. Obawiam się tylko, że drogowcy zaraz powiedzą, że to niemożliwe, bo tamtędy jeżdżą autobusy - mówi Marzena Zientara ze stowarzyszenia Zielony Ursynów.

Innym pomysłem mieszkańców Baletowej na poprawę bezpieczeństwa jest budowa ronda. Z chęcią przesunęliby również pobliski drewniany krzyż. Istnieje obawa, że może się on na kogoś przewrócić w przypadku zderzenia. Brakuje też chodnika po zachodniej stronie ulicy oraz ścieżki rowerowej. W razie wypadku na skrzyżowaniu Baletowej z Jeziorki pieszy nie ma nawet gdzie uciec.

- Zarząd Dróg Miejskich obiecuje te chodniki od kilku lat. Najpierw mówili, że zrobią je, jak już będzie kanalizacja. Potem, że po wybudowaniu dróg technicznych. Nikt jednak nic z tym nie robi, a nam trudno się przebić do tych urzędników - stwierdza mieszkaniec Zielonego Ursynowa.

ZDM: wystarczy przestrzegać przepisów

W najbliższym czasie nic na Baletowej się jednak nie zmieni. W przypadku chodnika i ścieżki rowerowej rzeczywiście brakuje odpowiedniego odwodnienia. Bez niego zabetonowanie kolejnych kawałków terenu powiększyłoby tylko problem i tak wiecznie zalanej ulicy. Ponadto trzeba by było wykupić część prywatnych działek. Na to akurat mieszkańcy, jak sami przyznają, by się zgodzili.

Ronda ani wyniesienia skrzyżowania też nie będzie. Zdaniem drogowców sytuacja na Baletowej wcale nie jest taka zła. Jak przekonuje rzecznik ZDM Mikołaj Pieńkos, lustro przy wyjeździe z ulicy Jeziorki powinno być wystarczające. Obowiązuje też tam ograniczenie do 30 km/h. Na Kórnickiej podobnie.

- Dopóki wszyscy jadą zgodnie z przepisami, nie ma tu żadnego niebezpieczeństwa. Nie mamy żadnych planów przebudowy tego skrzyżowania - nie wyróżnia się ono żadnymi szczególnymi zagrożeniami, które uzasadniałyby nadanie priorytetu takiej przebudowie - uważa Pieńkos.

Opinii, że skrzyżowanie to jest niebezpieczne, nie potwierdzają także statystyki prowadzone przez drogowców. W latach 2015-2020 odnotowano tam tylko jeden poważniejszy wypadek. Warto jednak zaznaczyć, że ZDM nie otrzymuje informacji o wszystkich kolizjach.

Źródło:

<https://haloursynow.pl/artykuly/wypadki-zniszczone-ogrodzenia-i-latajace-samochody-czarny-punkt-na-ulicy-baletowej,17461.htm>